Nr. 511. (Wydanie poranne). We Lwowie, środa dnia 3 listopada 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt

Preliminarz budżetu funduszu krajowego na r. 1905.

Lwów 2 listopada.

Po kilkudniowych rozprawach przyjęła komisja budżetowa onegdaj referat generalnego sprawozdawcy budżetu p. Abrahamowicza i uchwaliła na podstawie jego następujący preliminarz budżetu krajowego na rok 1905.

Według wniosków komisji budżetowej wynoszą wydatki: 1. Reprezentacja kraju 253.772 k., 2. Zarząd 812.155 k., 3. Sprawy zdrowotne 3,226.350 kor., 4. Dobroczynność 95.473 k., 5. Oświata 10,497.876 k., 6. Pomniki historyczne 104.140 k., 7. Bezpieczeństwo publiczne 647.218 k., 8. Komunikacje 3,770.765 k., 9. Budowy wodne i melioracje 1,957.264 k., 10. Rolnictwo 1,714.285 k., 11. Górnictwo 37.408 k., 12. Przemysł i rękodzieła 665,124 k., 13. Długi krajowe 2,939 600 kor., 14. Rozmaite 459 291 kor. — Suma wydatków 27,180.721 koron.

Według wniosków komisji budżetowej wynoszą dochody: 1. Zarząd 71.700 kor., 2. Sprawy zdrowotne 176.700 k., 3. Pomniki historyczne 450 k., 4. Bezpieczeństwo publiczne 231.737 k., 5. Komunikacje 604.410 k., 6. Budowy wodne i melioracje 284.251 kor., 7. Rolnictwo 489.745 k., 8. Górnictwo 9.000 kor., 9. Przemysł i rękodzieła 4.480 k., 10. Długi krajowe 18.094 kor., 11. Rozmaite 1,300.854 k., 12. Opłaty konsumcyjne 7,139.000 kor., 13. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych 128.139 kor. Suma dochodów własnych 10,458.560 kor., 13 a) Dochód z pożyczki zaciągnąć się mającej w sumie 6,150.000 kor., na pokrycie rat przypadających do wypłaty w r. 1905, na systematyczną regulację rzek karpackich 462.568 k. Razem 10 921.128 kor. W porównaniu z wydatkami 27,180.721 kor. — niedobór 16,259.593 koron.

Niedobór ten w kwocie 16,259.593 k. wnosi komisja pokryć dodatkami do podatków w wysokości, proponowanej przez wydział krajowy, t. j. w wysokości 65 hal. (w mieście Krakowie i powiatach krakowskim i chrzanowskim 57 h.) od każdej korony podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5 prc. podatku od domów wolnych, zaś w wysokości 71 hal. (w mieście Krakowie i pow. krakowskim i chrzanowskim 63 h.) od każdej korony podatków osobistych, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego.

W myśl tej uchwały dodatki podwyższone zostają w porównaniu z r. b. o pięć hal. od każdej korony państwowych podatków bezpośrednich.

Wydatność jednego halerza dodatku przyjęła komisja zgodnie z wydziałem krajowym na 245.000 k.. co przy sumie 24,500 000 k. podatków państwowych uczyni 16.096.963 k., okazuje się jeszcze brak pokrycia dla sumy wydatków 162.630 k. Komisja uchwaliła upoważnić wydział krajowy, ażeby ten niedobór w sumie 162.630 k. pokrył chwilową krótkoterminową pożyczką w własnych funduszach, lub też w jednej z instytucyj finansowych.

Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że sejm uchwali zmianę ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, co spowoduje wzrost wydatków kraj. funduszu szkolnego w r. 1905 o kwotę 15.430. Wtedy brakująca suma, mająca być pokrytą chwilową pożyczką wyniesie 177.060 k., o ile naturalnie nie wzrośnie ta kwota jeszcze wskutek ewentualnych dodatkowych uchwał sejmu.

Echa uroczystości Mickiewiczowskiej.

Młodzież zagraniczna wobec pomnika Wieszcza. Już po uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza nadeszło na ręce p. Kazimierza Szczepańskiego, jako prezesa sekcji polskiej związku międzynarodowego młodzieży „Corda Fratres", od młodzieży belgijskiej pismo następujące, które tak brzmi w przekładzie polskim:

Bruksela.

Kochani Panowie i Przyjaciele!

Dumnym się czuję, że przypadł mi zaszczyt złożenia Wam w imieniu młodzieży belgijskiej wielkiego i szczerego uwielbienia dla wspaniale pięknych dzieł wielkiego Waszego poety-patrjoty, nieśmiertelnego Adama Mickiewicza. Słuszne to i ze wszech miar zasłużone uwielbienie dla tego genjalnego piewcy, tłómacza miłości idealnej i płomiennego patrjoty, jakim był wielki Wasz poeta, któremu w stolicy kraju wzniesiono teraz pomnik, będący manifestacją Waszej czci i Waszego uwielbienia dla Niego. Belgja, która, podobnie jak Wasz naród, zaznała wiele chwil ciemnych i gorzkich pod jarzmem obcem, a która w entuzjastycznem, świętem uniesieniu uwolniła się z czasem od niego, składa dzisiaj na równi z innymi hołd szczery i głęboki przed pomnikiem wielkiego Polaka poety.

Młodzież belgijska zna i uwielbia razem z Wami wzniosłego Waszego piewcę, tem też skwapliwiej pospiesza, aby w chwili, kiedy składacie Mu daninę hołdu i wdzięczność wielkim obchodem narodowym, złączyć się z Wami duszą w tej manifestacji czci niewygasłej dla Niego i przesłać wam przy tej sposobności zapewnienie głębokiej serdeczności, jaką dla Was żywimy. Niechaj pamięć o Adamie Mickiewiczu żyje na zawsze w sercach młodzieży polskiej! Oto szczere. z głębi serca pochodzące życzenie, z jakiem do Was pospieszamy, zasyłając Wam równocześnie serdeczne pozdrowienie braterskie.

Inżynier Ludwik Schmidt,
prezes sekcji belgijskiej „Corda Fratres".

Ponadto nadeszły jeszcze na ręce p. Kazimierza Szczepańskiego dwa następujące telegramy gratulacyjne z okazji odsłonięcia pomnika wieszcza:

Tulon. Prezydjum „Corda Fratres" zasyła na ręce sekcji polskiej uwielbienie dla Mickiewicza i pozdrowienie braterskie. *Fortune Andrieux*, sekretarz generalny „Corda Fratres", prezes sekcji francuskiej.

Turyn. Sława i cześć Waszemu wielkiemu poecie, a powodzenia we wszystkich Waszych świętych dążnościach. *Giglio Foos*, profesor uniwersytetu w Turynie i przewodniczący międzynarodowego związku studentów „Corda Fratres", w imieniu ogółu młodzieży akademickiej włoskiej.

Dr. Aleksander Nyari, dyrektor narodowej biblioteki w Budapeszcie, nadesłał pod adresem naszej redakcji następującą depeszę:

„Biorę najserdeczniejszy udział w Waszem święcie narodowem; jestem pełen podziwu dla wielkiego poety Mickiewicza, którego imię oznacza nieśmiertelność.

Dr Aleksander Nyari.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 2 listopada.

Teatr miejski: „Taniec szkieletów", poemat symfoniczny i „Widma", dzieło muzyczne. Początek o godzinie 8 wieczorem.

W sali sejmowej: Posiedzenie sejmu krajowego. Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Środa (2): Dzień zaduszny. — Witymira. — (20): Artemija. Wschód słońca o godzinie 6 minut 54, zachód o godzinie 4 minut 33.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: + 3° R. Pogoda.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował na onegdajszej sesji w swoich biurach rachunkowych oficjałami asystentów: Gustawa Neussera i Antoniego Gorgosza; asystentami praktykantów: Marjana Antoniewicza i Michała Babija; praktykantami aplikantów: Władysława Bielicha i Michała Newlin Mazarakiego; oraz aplikantami djetarjuszy: Bolesława Gergowicza i Adama Wojnarowicza.

Z awansu listopadowego. Podpułkownikiem mianowany major Emil Gołogórski, przydzielony do 93 pp. Majorami kapitanowie I kl. Józef Kruźlewski z 90 pp. i Edward Wąsowicz, oficer stacyjny w Czerniowcach. Kapitanami I kl. kapitanowie II kl.: Stanisław Sławikowski 29 pp., Franciszek Haralewicz 90 pp. Kapitanami II kl. porucznicy: Stanisław Woźniakowski 57 pp., Ludwik Morawski 6 pp., Karol Konarski 2 bat. pion. Porucznikami podporucznicy: Ludwik Zoffal 30 pp., Alfred Michałowicz 5 bat. pion., Alojzy Zieliński 13 pp., Grzegorz Adasiewicz 1 pp., Leon Mięsowicz 9 pp., Karol Karpiński 20 pp.

Pułkownik Karol Strzechowski przeniesiony z 78 do 75 pp.

Cieniom umarłych. Wczesnym już rankiem nabrało wczoraj miasto nasze niezwykłego charakteru. W rynku na jednej połaci nie widać nic, tylko wieńce, już to sztuczne, z suszonych traw, już też świeże, z gałązek świerkowych i tuj; obok tysiące wazoników z kwiatami, przeważnie złocieniami białymi lub żółtymi w najrozmaitszych odcieniach. A na tle tego morza kwiatów i wieńców kołyszą się szare tłumy publiczności, rozchwytującej niemal w mgnieniu oka wieńce, kwiaty. Gdziekolwiek okiem rzucić, wszędzie widzi się starych i młodych, zamożnych i ubogich, jak niosą lub wiozą zdobyte z trudem wieńce i kwiaty. I nie dziw! Wszakżeż to święto umarłych, dzień poświęcony pamięci i czci tych, których zimna mogiła pokryła...

A po południu ciągną nie przejrzane tłumy na cmentarze, aby przepędzić chwil kilka u mogiły najdroższych, zapalić na przystrojonych kwieciem grobach światła i zanieść do stóp tronu Wszechmocnego gorące modły za spokój duszy zmarłych.

Z nastaniem wieczornego zmroku, nim jeszcze zlały się ostatnie purpurowe blaski zachodu z coraz to ciemniejszym kolorytem nocy, zapłonęły na mogiłach miljony świateł przemieniając wzgórza janowskie, stryjskie i łyczakowskie w morze światła.

Największe tłumy pospieszyły na cmentarz Łyczakowski, gdzie z nastaniem zmroku zgromadziły się na placyku u stóp oświetlonego krzyża r. 1863, nieprzejrzane rzesze młodzieży: uniwersyteckiej, ze szkół średnich i rękodzielniczej. I rozległy się potężne dźwięki chorału, a gdy umilkły, tłum posunął się ku mogile Ordona, gdzie odśpiewano szereg pieśni religijno patrjotycznych, wysłuchano przemówienia jednego z akademików, a następnie wśród śpiewów patrjotycznych, zwrócono się ku bramie, by pospieszyć na drugi koniec miasta, na górę stracenia, do mogił Wiśniowskiego i Kapuścińskiego.

Przeszedł więc ten kilkutysięczny pochód zrazu wśród śpiewów, a potem w milczeniu ul. św. Piotra, Łyczakowską, św. Antoniego, Kurkową, Podwalem, pl. Strzeleckim, Krakowską, pl. Krakowskim i Gołucnowskiego, ul. Kaźmierzowską i Kleparowską na górę stracenia, gdzie znowu nastąpiły przemówienia, a pieśni wzbiły się pod zasianą miljardami skrzących gwiazd niebo. Opuściwszy górę stracenia, udali się uczestnicy pochodu grupami pod kolumnę wieszcza, gdzie znowu zabrzmiały pieśni.

Z pod pomnika Mickiewicza udał się pochód pod pomnik Ujejskiego, gdzie również odśpiewano pieśni patrjotyczne, poczem jeden z uczestników pochodu przemówił do zebranych. Przemówienie to stało się powodem przykrego zajścia.

Gdy bowiem towarzyszący pochodowi z oddziałem żołnierzy policyjnych urzędnik policyjny, skutkiem zbyt ostrych wyrażeń mowcy, wezwał uczestników pochodu do rozejścia się, z tłumu odezwały się okrzyki „hańba" i gwizdy.

Wówczas wpadli w tłum policjanci z dobytemi szablami, przyczem zraniono kilka osób; pomocnik murarski Jan Tomanek został cięty w głowę, tak, że musiano zawezwać pomocy stacji ratunkowej. Kilka osób aresztowano, ale po spisaniu protokołu na inspekcji policji, natychmiast je uwolniono.

Z „Sokoła". Z powodu dnia zadusznego nie będzie ćwiczeń gimnastycznych dziś, w środę, dnia 2 listopada.

Z krakowskiego Tow. oświaty ludowej. Zarząd krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył ośm nowych, bezpłatnych czytelni ludowych, oraz uzupełnił w październiku bibljoteki w 50 dawniej założonych czytelniach. Ogółem rozesłano 1489 książek, wartości 1242 koron.

Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Złoczowa nadała na pełnem posiedzeniu, osobno w tym celu zwołanem, namiestnikowi hr Andrzejowi Potockiemu honorowe obywatelstwo w dowód wdzięczności za opiekę jego nad miastem.

Proces o zamach dynamitowy. Z Przemyśla, donoszą: Zamach dynamitowy, który miał miejsce w kwietniu br. na ulicy Wałowej, a którego ofiarą padło dwoje istot ludzkich, znajdzie swój epilog przed tutejszym sądem przysięgłych. Oskarżonemu Seitelbachowi doręczono temi dniami akt oskarżenia, który już jest prawomocny. Rozprawa odbędzie się w listopadzie. Seitelbach oskarżony jest o zbrodnię, przewidzianą w tak zwanej „ustawie dynamitowej", na którą nałożona jest kara śmierci. Do rozprawy powołano 32 świadków. Oskarżonego broni adw. dr. Lieberman.

Dramat rodzinny. W Wiedniu w niedzielę popołudniu rozegrał się krwawy dramat rodzinny na Burgerplatz. Mianowicie 30 letni urzędnik kolejowy, Fryderyk Brückner, wobec nieuleczalnych suchot, na które w ostatnich czasach bardzo silnie zapadł, strzelił z rewolweru do żony ciężarnej, do dziecka 3 letniego, a następnie do siebie samego wypalił. Brückner zginął na miejscu, żona umarła wkrótce, kiedy lekarze przyszli jej z pierwszą pomocą, dziecko odwieziono do szpitala.

Przesilenie przemysłowe w Królestwie Polskiem, skutkiem wojny, daje się najsilniej odczuwać zwłaszcza w dziale fabrycznym. Gdy bowiem dotąd otwierano prawie do dziesięciu przedsiębiorstw fabrycznych miesięcznie, obecnie w tym kierunku panuje zastój zupełny. W ostatnim miesiącu zanotowano otwarcie zaledwie jednego warsztatu wyrobów żelaznych, oraz jedna fabryka wyrobów cukierniczych rozszerzyła swoją działalność, przeniósłszy się do nowej siedziby na krańcach miasta. Pozatem zastój zupełny.

Niewinnie skazany na więzienie dożywotnie. Dnia 9 maja 1897 skazał sąd przysięgłych w Nowym Sączu 21-letniego pastucha Piotra Gościńskiego za podpalenie na dożywotnie więzieniy. W r. 1903, na prośbę matki, odbyło się wznowienie sprawy i przy ponownej rozprawie z września 1903 sędziowie przysięgli wydali werdykt uwalniający Gościńskiego. Przepędził on 6 lat niewinnie w więzieniu, gdzie nabawił się choroby płucnej. Zwrócił się do ministerstwa sprawiedliwości z prośbą o przyznanie mu odszkodowania Przyznano mu 9200 koron. Niezadowolił się jednak tą kwotą i wniósł do trybunału państwowego skargę, żądając zapłaty 11.540 koron i dożywotniej renty 600 k.

Kalendarz „Smigusa" na r. 1905, ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym i dokładnym działem informacyjnym, mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.) wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk „Smigusa" po 20 hal. (10 ct.) z pocztową przesyłką 24 hal. (12 ct.).

Lwów. Rendez-vous przejezdnych. Bez przerwy gorąca kuchnia, znakomity bufet, piwo pilzneńskie i bawarskie, delikatesy, magazyn win i herbat. Musiałowicz i Janik, naprzeciw hotelu Imperjal.

* **I. koncesjonowana szkoła muzyczna Heleny Ottawowej**, rozpoczęła kurs gry na fortepianie dnia 1 września 1904 r.

Wpisy przyjmuje się pomiędzy 11—1 i 1—4 w kancelarji szkoły, ulica Teatralna l. 16, l p. 879

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Dla syna więźnia stanu Wolańskiego, na wykupno chusteczki złożyła w dalszym ciągu: p. M. Piątkiewiczowa 1 kor.

Zmarli:

Kazimierz Jastrzębski, starszy komisarz powiatowy, przeżywszy lat 42, zmarł w Buczaczu

W Piotrkowie zmarł przed kilku dniami Józef Reymont, ojciec znanego powieściopisarza Władysława Reymonta.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w środę (z powodu dnia zadusznego początek o godzinie 8 wieczorem) po cenach zniżonych „Widma", dzieło muzyczne Stanisława Moniuszki, słowa Adama Mickiewicza. Rozpocznie „Taniec szkieletów", poemat symfoniczny C. Saint Saens.

Jutro we czwartek, „Konsul generalny" operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

W piątek, „Lilith", bajka w 3 aktach przez Juljusza Germana.

W sobotę, „Dziewczyna z fjołkami", operetka w 3 aktach z prologiem Józefa Hellmesbergera.

W niedzielę popołudniu o godzinie 3 1/2 „Capstrzyk", sztuka w 4 aktach, z małego garnizonu, napisał Franciszek Adam Beyerlein.

Z Filharmonji. Wielka i niebezpieczna konkurencja, jaką stanowił koncert Towarzystwa muzycznego, urządzony w teatrze miejskim staraniem komitetu w przeddzień uroczystości Mickiewiczowskiej, nie zdołała widocznie osłabić zajęcia obudzonego wśród muzykalnej publiczności zapowiedzią występu słynnej Gemmy Bellincioni: sala Filharmonji na sobotnim koncercie była wysprzedaną. Terenem najodpowiedniejszym dla talentu i indywidualności tej znakomitej artystki jest — jak wiadomo — scena operowa, pozwalająca Gemmie Bellincioni na potęgowanie efektów wokalnych za pomocą gry scenicznej, nadzwyczaj u niej wyrazistej, pełnej temperatury południowego a zarazem subtelnych odcieni, świetnej i w całem tego

Gody umarłych.

(Legenda).

Cisza powoli zalega cmentarze...

Gwar umilkł, ulatując poza bramy przybytku śmierci; zabrali go z sobą ci, co jeno raz w rok pamiętają o popiołach... Odeszli żywi, zostali umarli. Jednych kryją darnie mogilne, innych kamienie tłoczą grobowe, a wszyscy śpią snem wiecznym pod strażą krzyżów.

Pomiędzy owymi krzyżami przesuwają się teraz trzy postacie — cicho, bez szelestu, tak, jak chodzą cienie umarłych. Co ujdą kroków kilka, to stają i za chwilę posuwają się dalej... Większa od łuny nad cmentarzem jasność bije od nich wokoło. Lubo nie widzą jej ludzkie oczy, budzi ona jednak nieboszczyków, którzy, żegnając się krzyżem w trumnach, niby żywi, z radosną wdzięcznością wzrok ku niej podnoszą — oni, na wieki uśpieni, którym powiek nie otwarła taka mnogość świateł na grobach od wczesnego wieczora... I po przez wieka swego ostatniego posłania, po przez zimne grudy ziemi, po przez grube i ciężkie kamienie — widzą oni z pod mogiłek ten mały orszak świetlany, co się wciąż nurza w krzyżów powodzi...

Ot, tam, po omszałym głazie wilgotnym bosą nóżką stąpa cicho małe chłopię złotowłose; oczęta ma z rąbków błękitu, usteczka z purpury gasnącego słońca, a koszulinę białą, niby z obłoczków uszytą... Za rączkę wiedzie z sobą niebiańskiej piękności niewiastę, ze słodyczą dobroci na ustach, a z boleścią wieczną w oczach, z długim włosem czarnym, jak welon żałoby... Trzecia zaś postać, co za nimi dąży, ma u ramion skrzydła duże, bieluchne: ni to puchy łabędzie, ni to nitki jesiennej nad polami przędzy, że zdaje się, dotknąć nie ma czego, a tak wszędzie wysoko sięgają one dwa skrzydła, jako najwyższe na mogiłach krzyże... To młodzian urodziwy, o niewieściem licu, z zadumą na czole, z którego spływa przez głowę do ramion strumień srebrzystych promieni.

Siłacz musi snadź być z niego, skoro oprócz skrzydeł tak ogromnych dźwiga jeszcze worek duży. Co się w worze mieści, któż odgadnie? Ciężar zapewne wielki, bo się po ziemi aż wlecze, a jednak wór tak wygląda, jak gdyby go aniołki utkały z najcieńszych włókien, wysnutych z blasków zorzy...

Właśnie młodzian skrzydlaty sięga ręką do worka. Gwiazdkę wyjął z niego i chłopięciu ją podaje w chwili, gdy chłopię mówi do niewiasty:

— Matko! i tutaj pusto i ciemno na tej mogile sierotki... Ot, tamten grobek także zapomniany, opuszczony. Sierotka już nikogo nie ma na ziemi...

— Widzę, synu — odrzecze matka — i tu i tam pozaświecaj tedy jeszcze po jednej gwiazdeczce.

— Dobrze mamo. A ty Rafale, będziesz miał dość gwiazdek na dalszą drogę?

— Starczy, mój Jezu! — odpowie Archanioł — połowy nie ubyło jeszcze worka...

Tymczasem Marja zatrzymuje się nad każdą zapomnianą sierocą mogiłą, obrywa drobne płatki swej szaty niebieskiej i sypie je na nię garściami, a na groby spadają z rąk Jej niezapominajki...

Gdzie zaś, idąc tak ciągle we troje, natrafią na grób nie sieroty, lecz nieboszczyka, którego rodzina żyje, a zapomniała o jego kurhanie w Zaduszki, tam Jezus, nie doszukawszy się w trawie ni dopałka świeczki, kładzie lampkę ze wspaniałego pomnika, gdzie było świateł za wiele... Marja zaś, zdjąwszy stamtąd jeden z wianków, na krzyżu pustym zawiesza go mocno, by nazajutrz niczyja ręka zerwać nie mogła tego kwiecia...

Tak chodzą do świtu, od grobu do grobu, powoli, toskliwie — chociaż śpieszno im bardzo, bo za jedną noc muszą się uporać z wszystkimi cmentarzami na ziemi.

. . . .

Kędy najciemniejsze leżą rzędem groby, gdzie ani śladu nie było światełek, ani kwiatów, a gdzie krzyżyk do krzyża chyli się skromniutki jeden za drugim — wiedzie Anioł stróż za rękę dziewczynkę małą...

Wtem spotykają Jezusa z Matką, więc pokłonili się im nizko...

A Syn Marji pyta aniołka:

— Dokąd to wiedziesz tę duszyczkę dziecięcą?

— To sierotka, Jezu!...

— A dawno umarło to dziecię?

— Na wiosnę jeszcze...

— Więc czegoż szukacie tutaj?

— Mój Jezu, tu, pod mogiłkami, leży matka tej maleńkiej dzieweczki...

— W którym grobie?

— Właśnie nie wiadomo.

— A uboga była twoja matka, dziecino? — zagadnie Jezus duszyczkę.

— O, bardzo była biedna! Zimno bywało u nas w izbie i jeść nie było co w domu... Bardzo biedna była mama...

— Toż po śmierci — dodał Aniołek — pochowali kobietę pospołu z innymi biednymi we wspólnym grobie. Szukamy właśnie jej ciała... Tej nocy najjaśniej na cmentarzu, dziś tedy prowadzę sierotkę między groby, może i grób jej matki odszukamy...

— Znajdziesz swoją matkę, dziecino, nie płacz duszyczko moja — pocieszała Marja dziewczynkę, a wtem Jezus grób wskazuje jeden, w którym grzebać wszyscy zaczęli mozolnie, aż natrafili na ciało matki, płaczącej sierotki.

Wtedy wynieśli je ze wspólnego dołu i cichutko przenieśli do mogiłki dziecięcia, które odtąd spadło już w ziemi razem ze swą matką. Tak powrócił Jezus matečzkę biednej sierotce. A potem z Marją i Archaniołem poszli dalej, jak pielgrzymi, między groby, między krzyże...

Kal.

słowa znaczeniu porywającej. Wrażenia wywoływane za pomocą sztuki aktorskiej odpadają oczywiście na estradzie koncertowej, natomiast przybywają inne, na koncercie bowiem uwydatnia się bardziej poetyczny sposób deklamacji w śpiewie i pełne finezji opracowanie w nim szczegółów a wdzięk p. Bellincioni, jako artystki posiadającej w swej aparycji tyle uroku, podwaja sukces i przyczynia się korzystnie do stworzenia całości wprost zachwycającej zarówno słuchacza jak widza. Z tych więc powodów Gemma Bellincioni odniosła onegdaj na estradzie Filharmonji sukces zapewne nie mniejszy od tych, jakie towarzyszyły jej występom operowym w ubiegłym sezonie a nawet „Tosce“, tej niewątpliwie najświetniejszej z wszystkich jej kreacji scenicznych.

Program tej produkcji, składający się z wyjątków operowych i całego szeregu pieśni kompozytorów francuskich i włoskich tem bardziej był zajmujący, że obejmował między innemi ustęp z nieznanej we Lwowie opery Giordana „Andrea Chénier“.

Bardzo wdzięczni byliśmy pani Bellincioni za tak piękne odśpiewanie arji z „Halki“, tembardziej, że znakomita artystka włączyła ten ustęp w swój repertoar specjalnie dla koncertów we Lwowie i w Krakowie. Słynna „diva“ nosi się podobno z myślą zaśpiewania partji Halki w całości w operze warszawskiej.

Z licznego szeregu pieśni, objętych programem i dodanych nadprogramowo (artystkę wywołano bowiem kilkanaście razy wśród entuzjastycznych oklasków) najbardziej może na uwagę zasługiwała prześliczna pieśń Hahna „Si j'avais des ailes“. Gdy się już wyczerpał nie tylko program, lecz nawet zapas nut, znajdujących się pod ręką, p. Bellincioni usiadła przy fortepianie i akompaniowała sobie sama do piosnek neapolitańskich.

Fr. Neuhauser.

Na cmentarzu.

Nad świeżą darnią
Klękła od rana,
Z omdlałym wzrokiem,
Bolem złamana.
Złożywszy wieniec
Na cichym grobie,
Szepnęła z jękiem:
„Synu mój — tobie
Przyniosłam kwiecie,
I serce matki,
I ból serdeczny,
I łez ostatki,
I pamięć wieczną
Czułej pieszczoty,
Co nas koiła
Jak promień złoty,
Gdyśmy w szczęśliwych
Chwilach jedynie
Patrzali, jako
Wód wstęga płynie;
Lub też oboje,
Błądząc po lesie,
Słuchali echa,
Co piosnki niesie!“

Eszet.

Zatarg rosyjsko-angielski.

(Teleg. Dziennika Polskiego)

Londyn. Biuro Reutera donosi: Spodziewają się, że ugoda co do ustanowienia międzynarodowej komisji śledczej wkrótce między Anglją a Rosją podpisana. Komisja składać się będzie z wybitnych prawników mocarstw neutralnych, z przydzieleniem rzeczoznawców z kół marynarki. Gdyby śledztwa, zarządzone w Hull i Vigo przez angielskie i rosyjskie władze były zbyt obszerne, to w takim razie posłowie, którzy zastępują Auglję i Rosję, zjawią się przed międzynarodową komisją, aby wypadek uzasadnić, a gdyby tego było potrzeba, by zawezwać na miejsce świadków, którzy będą poddani krzyżowym pytaniom. Miejsce zebrania komisji nie jest jeszcze ustanowione, będzie to prawdopodobnie jakaś miejscowość we Francji.

Londyn. Prezydent ministrów Balfour był przed wczorajszą radą gabinetową na półgodzinnej audjencji u króla.

Petersburg. *Birżew. Wiedomosti* dowiadują się z Londynu z kompetentnej strony: Rząd japoński przed początkiem wojny oświadczył, że w Anglji okrętów wojennych ani nie kupował, ani nie zamówił. Wobec tego stwierdza dalej informator *Birż. Wiedom.*, że w fabrykach firmy „Jarod“ u ujścia Tamizy przed dwoma miesiącami stały dwie łodzie turbinowe, które w krótkim czasie dają się zamienić na torpedowce. Sprawozdawca *Birż. Wiedom.* dowiedział się od agentów okrętowych, że Japonja obie te łodzie kupiła.

Birż. Wiedom. porusza więc kwestję, czy fakt powyższy nie stoi w związku z doniesieniem Rożdestwieńskiego, według którego dwa obce torpedowce zaatakowały rosyjski okręt, jadący na czele eskadry bałtyckiej. Jest rzeczą możliwą, że zamówienie tych łodzi nie nastąpiło oficjalnie w Tokio, można jednak dowieść, iż w Londynie poczyniono wiele zakupień, które dopiero później w Tokio urzędowo zatwierdzono. W każdym razie oświadczenie Rożdestwieńskiego wskutek tej okoliczności znajduje potwierdzenie. Fakty te posłużą może komisji śledczej do wyjaśnienia całej afery.

Lorient. Kapitan duńskiego okrętu „Anne“ powtórzył w sposób stanowczy podane już wczoraj przez dzienniki oświadczenie, że ludzie jego widzieli na pełnem morzu, jak angielskie szalupy i torpedowce dokonały na pełnem morzu przeładowanie jakichś przedmiotów.

Londyn. Urząd spraw zagranicznych wydał wczoraj wieczorem następujący komunikat: Zanim flota rosyjska opuściła Vigo, otrzymał admirał rosyjski wskazówkę, że flota rosyjska podczas dalszej jazdy na Daleki Wschód nie ma czynić żadnych utrudnień ani też zagrażać handlowi międzynarodowemu.

Stosownie do porozumienia z Rosji zobowiązań, czterech oficerów rosyjskich pozostało w Vigo. Obecnie oba rządy prowadzą rokowania nad warunkami, pod jakimi cała sprawa ma być oddana międzynarodowej komisji śledczej.

Villagarcia. Eskadra angielska wyjechała.

Gibraltar. Słychać, że garnizon jest w pogotowiu do zebrania się na Rock-gun.

Londyn. Rosyjski ambasador Benkendorf był wczoraj popołudniu na audjencji u króla.

Londyn. Z Gibraltaru donoszą, że garnizon we wtorek o 10 rano zmobilizowano. Załoga udała się na Rock-gun.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Gibraltaru o godz. 2 min. 15 popoł. we wtorek: Okręt admiralski „Caesar“ oddał ostatni strzał, zwołujący oficerów marynarki. Wszystkie okręty są w gotowości bojowej.

Londyn. Dzienniki donoszą z Gibraltaru, że okręty angielskie podniosły kotwicę, a gubernator wezwał komendantów wojsk do budynku rządowego.

Londyn. Benhendorf zjawił się wczoraj popoł. w urzędzie spraw zagranicznych. Balfour konferował z pierwszym lordem admiralicji earl of Selborne i admirałem Fisherem.

Palmas. Angielski pancernik „Irresistible“ i 5 niszczycieli torpedowców przybyło tu we wtorek popołudniu.

Londyn. Wczoraj panowało tu zapatrywanie że rokowania rosyjsko angielskie nie idą zupełnie gładko. Na jakie napotkano trudności, nie wiadomo. Wiadomo tylko tyle, że są one w związku z wyjazdem floty rosyjskiej w Vigo, oraz z pozostawieniem 4 rosyjskich oficerów w Vigo.

Londyn. Do Biura Reutera donoszą z Gibraltaru: Przygotwania garnizonu tutejszego wywołują zaniepokojenie. Manewry floty angielskiej ukończono w niedzielę popołudniu. Wszystkie baterje dział szybkostrzelnych zostały we wtorek popoł. obsadzone załogą. Oddział piechoty został odkomenderowany do służby na wybrzeżu. Reflektory są bacznie strzeżone.

Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu w urzędzie spraw zagranicznych.

Gibraltar. 50 kompanja artylerji, która wracała ze Sierra Leona do Anglji, otrzymała rozkaz, aby się zatrzymała w Gibraltarze.

Londyn. (Tel. wł.) Na horyzoncie zatargu anglo rosyjskiego pojawiły się znowu groźne chmury. Niewiadomo, czemu przypisać to ponowne zaostrzenie się sytuacji, w w każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w ostatnich godzinach zaszły pomiędzy Londynem i Petersburgiem jakieś różnice i nieporozumienia, których następstwem jest, że wstrzymaną mobilizację floty angielskiej znowu z pośpiechem podjęto, a jak donoszą z Gibraltaru, stojace tam na kotwicy okręty wojenne sprawiono zupełnie do boju i zmobilizowano cały garnizon z widocznym zamiarem zamknięcia cieśniny dla przejazdu eskadry bałtyckiej.

Dotąd bowiem przepłynęło przez Gibraltar tylko kilka torpedowców, które znajdują się obecnie już w Algierze, inne zaś okręty wojenne rosyjskie, których część ma udać się w drogę na daleki Wschód przez morze Śródziemne, znajdują się jeszcze poza Gibraltarem.

Ponowną mobilizację floty angielskiej przypisują tutaj bardzo poważnym różnicom, jakie wystąpiły na tle kompromisu anglo-rosyjskiego. Rozchodzi się mianowicie, według krążących tu pogłosek, o to, że flota rosyjska, a właściwie ta jej część, która uczestniczyła w napadzie hullskim, wbrew postanowieniom kompromisu, opuściła nagle Vigo, pozostawiając tylko 4 oficerów, którzy niby 4 kozły ofiarne mają przyjąć całą odpowiedzialność.

Rząd angielski uważa to za złamanie zawartej umowy, gdyż, zdaniem jego, odpowiedzialna za napad część floty bałtyckiej miała aż do ukończenia śledztwa wstrzymać się z wyjazdem na Daleki Wschód i skutkiem tego nakazał podjąć na nowo mobilizację. Sytuację uważają tu za bardzo groźną.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Flota bałtycka.

Madryt. Eskadra okrętów, należąca, jak się zdaje, do floty bałtyckiej, przejechała koło przylądka Finisterre i odbyła tam próby strzelania.

Tanger. Zaprowiantowanie okrętów rosyjskich trwa w dalszym ciągu. Okręty rosyjskie biorą także na pokład żywe bydło rzeźne. Przybyło jeszcze kilka okrętów z węglem.

Madryt. Dalsze doniesienia potwierdzają, że kanonada, jaką słyszano koło wybrzeży Gallicji, była tylko ćwiczeniem w strzelaniu przedsięwziętem przez eskadrę rosyjską.

Vigo. Rosyjska eskadra wyjechała we wtorek o godzinie 8 rano na pełne morze, prowadzona przez hiszpański krążownik „Estremadura“.

Vigo. We wtorek przedpołudniem słyszano z pełnego morza ogień działowy. Było to zapewne ćwiczenie w strzelaniu floty bałtyckiej, która wyjechała.

Z placu walki.

Petersburg. Dotychczasowy szef sztabu polowego I. armji mandżurskiej, generał Sacharów, mianowany został szefem sztabu naczelnego wodza wojsk na dalekim Wschodzie.

Neutralność Chin.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Tientsinu pod datą wczorajszą. Rząd chiński postanowił wysłać wojska do Szanhajkwanu, aby przeszkodzić naruszeniu neutralności przez dostawy dla jednej lub drugiej strony wojującej.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Kongres socjalno demokratyczny w Krakowie.

Kraków. (Pryw.) Na kongresie polskiej partji socjalno-demokratycznej, który obradował wczoraj (we wtorek) w sali rady miejskiej krakowskiej, w dyskusji nad kwestją stosunku polskiej partji socjalistycznej do partji socjalistycznej pod zaborem rosyjskim i pruskim, ujawniły się dwa prądy: Del. Żuławski i dr. Mosler, oświadczyli się przeciw postulatowi niepodległości Polski i przeciw sojuszowi z polską partją socjalistyczną (P. P. S.) pod zaborem rosyjskim i pruskim, a natomiast przeciw temu stanowisku, a za sojuszem z P. P. S. przemawiali Hankiewicz ze Lwowa, Daszyński Hudec i wielu innych. Wniosek komitetu wykonawczego partji, iż kongres uznaje i pochwala pozostawanie partji w sojuszu z P. P. S., przyjęto 52 głosami przeciw 26, wniosek zaś drugi, polecający komitetowi, aby przedsięwziął akcję pojednawczą pomiędzy dwiema partjami socjalistycznemi, tak, aby utworzono jedną partję, przyjęto jednogłośnie.

W sprawie agitacji wśród żydów pewna grupa delegatów wytworzyła zapatrywanie, że powinno się utworzyć osobny i niezawisły komitet agitacyjny żydowski i osobną partję żydowską. Projekt ten spotkał się z opozycją większości, poczem uchwalono rezolucję pośrednią, że kongres nie uznaje dążności separatystycznych żydowskich, jednakże celem szerzenia agitacji wśród indyferentnych mas żydowskich tam, gdzie tego potrzeba, wybierani będą żydowscy mężowie zaufania i komitety agitacyjne, pozostające pod kontrolą władz partyjnych.

Na tajnem posiedzeniu omawiano sprawy prasowe i osobiste, poczem na jawnem uchwalono wnioski w sprawie agitacji, zaprotestowano przeciw wydawaniu przez niektóre starostwa rosyjskich dezerterów w ręce władz rosyjskich i uchwalono dezerterom wedle możności nieść pomoc materjalną, a wreszcie wybrano zarząd partji i zamknięto kongres o godz. 9 wieczorem.

U nowego ministra rolnictwa.

Wiedeń. Wczoraj przedstawili się ministrowi rolnictwa urzędnicy ministerstwa rolnictwa. Na wystosowaną doń przemowę odpowiedział Buquoy, że nie rozwija żadnego programu, gdyż można go poznać z jego przeszłości. Spodziewa się, że przy współudziale ministerstwa rolnictwa będzie mógł pracować dla dobra rolnictwa, leśnictwa i ludności rolniczej, w szczególności chłopów.

Sprawa księstwa Lippe.

Berlin. *Vossische Ztg.*, *Berliner Tagblatt* i *Tägliche Rundschau* donoszą w sprawie następstwa tronu w księstwie Lippe, że rada związkowa orzekła, iż regencja hr. Leopolda Lippe-Biesterfelda jest prawną, a inne kwestje sporne mają być załatwione przez sąd rozjemczy, złożony z członków trybunału rzeszy pod przewodnictwem jednego z panujących.

Z Warszawy.

Petersburg. (Ros. Agencja telegraficzna). Z Warszawy donoszą tu: Dnia 27 z. m. przybyła do bawiącego tu ministra oświaty deputacja z prośbą o przyznanie ulg i udogodnień w warunkach, wymaganych przy zakładaniu szkół prywatnych i aby nauka geografji i historji udzielana była w języku polskim. Minister oświadczył, że podziela w zupełności propozycje ministra spraw wewnętrznych i przyrzekł ze swej strony dążyć do zadowalającego rozwiązania sprawy.

W ostatnim czasie tłumy ludu, niosąc czerwone chorągwie, urządzały demonstracje. Policja lub wojsko zawsze tłum rozpędzały. Wskutek rozkazu generała-gubernatora Czertkowa, że wojsko, w razie jeżeli będzie obrzucone kamieniami, ma strzelać nie w powietrze, lecz do tłumu, odbyła się dnia 28 z. m. na Woli demonstracja. Przyszło do starcia między demonstrantami a policją i kozakami, którzy użyli białej broni. Po obu stronach było wielu rannych.

Traktat francusko- amerykański.

Waszyngton. Sekretarz stanu Hay i ambasador francuski podpisali wczoraj traktat, mocą którego wszystkie spory, między tymi państwami, będą uregulowane przez sąd rozjemczy.

Stan zdrowia Ojca św.

Rzym. Według *Tribuny*, Papież od niedzieli czuje się trochę słabym, w skutek ataku gośćca i zaprzestał przyjęć i spacerów w ogrodzie Watykańskim. Wczoraj rano odprawił mszę św.

Kortezy hiszpańskie.

Madryt. Izba deputowanych przyjęła propozycję, na którą zgodziły się wszystkie grupy mniejszości, iż trybunał kasacyjny ma rozstrzygnąć, którzy deputowani, co do których domagano się wydania od izby, mają stanąć przed sądem. Sesję zamknięto. Stanowisko prezydenta ministrów Maury uchodzi za wzmocnione.

Wiedeń. Sekretarz stanu Posadowsky, przybył tu wczoraj z Berlina i był popołudniu na audjencji u cesarza.

Białogród. Król Piotr wraz ze świtą powrócił tu wczoraj o godzinie 10 wieczorem z podróży do Sofji.

Skoplia. Dnia 29 z. m. otwarto tu szkołę dla podoficerów żandarmerji, pozostającą pod kierownictwem austro-węgierskich oficerów.

Medjolan. (Tel. wł.). Komitet rewolucyjny wzywa posłów socjalistycznych, aby w przyszłym parlamencie zwalczali rząd wszelkimi środkami, a nawet gwałtem, aby go zmusić do ustąpienia.

Kronika z ostatniej chwili.

Odznaczenie. Cesarz nadał p. Leopoldowi Baczewskiemu współwłaścicielowi rafinerji spirytusu pod firmą J. A. Baczewski we Lwowie, order żelaznej korony III klasy z uwolnieniem od taksy.

Hervayowa na wolnej stopie. Leoben (Tel.) Trybunał postanowił wypuścić panią Hervay z aresztu za kaucją 15.000 kor.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 1 listopada. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) Losy proceniowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 308·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1880 3 proc. 298·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 272·—, Pożyczka serbska rem. po 100 r. 4 proc. 94·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 480·—, Clary 40 zł. m. k. 156·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 80·50, Losy m. Krakowa 20 zł. 86·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 68·50, Ofen 40 zł. 162·—, Palffy 40 zł. m. k. 16·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·80, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m. kon. 223·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 131·60, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 525·—.

— **Berlin** 1 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211·40, Staatsbahny 141·—, Diskont Comandit 191·40, Berlińskie Towarz. handl. 161·—, Laura 252·10, Bochum 216·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warsz.-wied. 165·75, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 144·90, Losy tureckie —·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 215·60, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 18·25, Kolej Henry 108·80, Niemiecki bank narodowy 128·25, Kanada Profered 135·10, Akcje żeglugi hamburskiej 122·10; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—; Huta „Donnersmark“ 269·—.

— **Paryż** 1 listopada. 4 procentowa renta 98·05, mąka 31·—.

— **Berlin** 1 listopada. Austrjackie banknoty 84·95, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 1 listopada. Austrjackie kredyty 210·70, Kolej państw. —·—, Diskonto 191·—, Laura —·—.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej zanie odpowiedzialności.

Podziękowanie.

W nieukojonym smutku pogrążeni po niedawno nadspodziewanie wcześnie zmarłym synie i bracie ś. p. księdzu Adamie Batyckim, wikarym obrz. łać. w Żółkwi, czujemy się w obowiązku publicznie podziękować czcigodnym osobom, które przy zgonie, jakoteż po śmierci najdroższego nam syna i brata nieocenioną wyświadczyli zmarłemu przysługę. Przedewszystkiem zwracamy się z podzięką do Najprzewielebniejszego Ks. Opata Kunaszowskiego i Wielebn. Ks. Czachurskiego, którzy mimo krótkiej znajomości otaczali zmarłego ojcowsko-braterską miłością, a po zgonie dali dowód swej chrześcijańskiej uczynności i dobroci. Niemniejsza podzięka należy się Przewielebnemu Ks. Dziekanowi Czajkowskiemu, Przewielebnemu OO. Dominikanom i Bazyljanom w Żółkwi, Kolegom zmarłego, reszcie Duchowieństwa obu obrządków, jakoteż wszystkim pobożnym chrześcjanom za wyświadczoną zmarłemu przysługę. Gorącą też podziękę składamy Przewielebnemu Ks. Babekowi za serdeczne i do głębi wzruszające słowa nad mogiłą. 1194

Raz jeszcze zwracamy się do Wszystkich wymienionych, a czcigodnych osób, raczcie przyjąć krótkie lecz z głębi serca płynące staropolskie „Bóg zapłać“.

Matka z rodzeństwem.

Szanownej firmie budowniczej

Wnych Meisnera i Damaszki

w Przemyślu

widzimy się w obowiązku złożyć publicznie podziękowanie za wzorowe i ku zupełnemu naszemu zadowoleniu wymurowanie nam willi, a to tem więcej, że firma budowę tę bez żadnej pisemnej umowy tak rzetelnie wykonała. 1106

Kulińscy.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. Piotrowskiego.